

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych
z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowie, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie
z odnośnikiem do domu.
Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: Szarlej, ul. Kamińska 52. — Telefon 79
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarlej, ul. Kamińska 52. — —

Ogłoszenia
za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14 — Nakładem Tow. Przemysłowców w Szarleju — Drukarnia „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Przetrwac i zwyciezyc.

Ostatni bilans Banku Polskiego z dn. 10 maja wykazuje znowu ubytek walut na sumę 16 milionów złotych, a strata ta nastąpiła w przeciągu dziesięciu dni. Jednocześnie zapas walut Banku Polskiego spadł po niżej 200 milionów złotych. Jeżeli tak dalej pójdzie w przeciągu czterech miesięcy zapas walut stopnieje zupełnie i wówczas z takim trudem zdobyty złoty polski stanie nad brzegiem przepaści.

Położenie jest więc bardzo poważne. Grozi nam zawalenie się całego gmachu sanacji finansowej, z której jesteśmy tak dumni, a która zapewniła nam wreszcie należne stanowisko w Europie. Dzięki dokonaniu tej sanacji mogliśmy dotychczas odparować ataki dyplomacji niemieckiej, oraz oszczerstwa o nieudolności Polaków i ich niezdolności do życia niepodległego. Europa długo nie wierzyła w polską sanację i sądziła, że złotego spotka ten sam los, co markę polską. Dziś jednak zagranica widzi, że naprawa finansów polskich nie opierała się na złudzeniach, lecz że jest realnym faktem. I właśnie dopiero teraz, jak o tem świadczyła między innymi wizyta w Warszawie komisarza finansowego Ligi Narodów w Austrii dr. Zimmermanna, Europa zainteresowała się polską reformą walutową.

Czy możemy więc dopuścić, aby stale wzrastające zaufanie zagranicy do Polski nagle upadło? Czy możemy dopuścić, aby wielkie wysiłki finansowe społeczeństwa poszły na marne? Czy możemy dopuścić, aby Niemcy w razie zachwiania się naszych finansów miały udogodnioną kampanję przeciwko Polsce? Nie zapominajmy, że złoty polski jest jedną z tarcz, które zasłaniają Rzeczpospolitą przed zatrutymi strzałami wrogiej propagandy i przed zaborczymi zakusami Niemiec.

Wiadomo, że mamy bierny bilans handlowy. — Wywozimy za mało, przywozimy za wiele. Złożyło się na to wiele przyczyn od nas niezależnych, przede wszystkim nieurodzaj. Wobec zapowiadających się dobrych bardzo zniw, rząd liczy, że po zbiorach, gdy przestaniemy sprowadzać mąkę amerykańską, a zaczniemy wywozić zboże, położenie ulegnie poprawie, a bilans handlowy stanie się czynny.

Chodzi więc właściwie o przetrzymanie tych kilku miesięcy, jakie nas dzielą od zniw. Zadaniem rządu, oraz sfer gospodarczych jest zwiększenie polskiego wywozu przez odpowiednią politykę handlową i ustawodawczą. Rząd może również ograniczyć przywóz przez odpowiednią politykę celną. Jednak głos decydujący przy ograniczeniu przywozu ma zwykły spożywcza i obywatel.

Obecnie daje się niestety zauważyć w społeczeństwie objaw pewnego zubożenia na sprawy państwowe, pewnej apatii i zniechęcenia. Nie żyjemy jednak na wyspie, nie jesteśmy sami na świecie, aby móc sobie powiedzieć: „jakoś to będzie! Jest rząd niech on myśli o polityce!” Stosunki polskie z pewnymi sąsiadami nie opierają się nawet na normalnych i mniej lub więcej przyjaznych prawach i obowiązkach sąsiedzkich. Polska musi się niestety, wbrew swej woli uważać za twierdzę. Musimy się bowiem bronić już przed oficjalnymi atakami zaborczych.

A życie w twierdzy wymaga od wszystkich jej mieszkańców poświęceń. Dlatego my również musimy sobie odmówić pewnych rzeczy w interesie ogółu, w interesie Polski. Jeżeli chcemy, aby Polska była silna, jeżeli chcemy, aby mogła nadal odparować dyplomatyczne zabiegi zaborcze Niemiec i nie dopuścić aby zamieniły się one w zbrojną napaść, musimy dbać o utrzymanie w dobrym stanie wszystkich jej fundamentów.

Jednym z fundamentów naszej niepodległości jest dobrze zaopatrzony skarb i zdrowe finanse.

I dlatego musimy dołożyć, wszelkich starań, aby zmniejszyć dowóz towarów do Polski i aby poprawić

nasz bilans płatniczy. Możemy tego dokonać na drodze drobnych stosunkowo ofiar. Chodzi bowiem o wstrzymanie się przedewszystkiem od kupowania zagranicznych rzeczy luksusowych, od nabywania towarów, które z łatwością tej samej, o ile nie lepszej jakości znajdziemy w kraju, oraz od niepotrzebnego wywożenia naszej waluty zagranicę przez udawanie się na lato do obcych miejscowości, a co się tyczy naszych miejscowości, nie wyjeżdżać na Bytomskie Rummelplice, gdzie się przetrwonili nie tylko dużo kapitału, ale w dodatku będzie wydrwiony przez naszych wrogów. Na te ofiary każdy z nas może i powinien się zdobyć.

Jest to bowiem tylko kwestja dyscypliny, hartu i siły woli. Naród polski ze starą kulturą państwową, który dla odzyskania niepodległości przechodził piekielne katusze i stokroć większe składał ofiary, na to drobne poświęcenie zdobyć się musi.

Jeżeli faktycznie ciężki obecnie okres przetrwamy, jeżeli naprawimy bilans płatniczy i uratujemy złotego, jeżeli przestaniemy napychać niepotrzebnie i przez naszą próżność kieszenie zagranicy, wówczas złożymy nowy dowód, że Polacy są zdolni do niepodległego życia i że interesy państwa rozumieją jak swoje własne.

Na zakończenie zwracamy uwagę na odczwę „Rozwoju”, ukazującą się pod znanym i aktualnym obecnie hasłem: „Swoj do swego po swojej!” (R. P.)

TCHNIENIE WIOSNY.

Błogostawcie ziemi naszej,

Błogostawcie pola —

W śliczną zieleń się przybrała

Czarna nasza rola.

Oto wiosna tchnieniem swoim

Obudziła życie —

Znikły lody, zawieruchy

I burz śnieżnych wycie.

W łonie ziemi zagrzebana

Garść świętego chleba.

Zapagnęła światła, słońca,

Jak jej matka — gleba.

Młoda brzoza włosy swoje

Rozczesała pięknie,

Bo świerk koło niej stojący,

Może przed nią klęknąć.

Wierzyby stare, pełne dumy,

Co na między siedzą;

Pogłodniałe długą zimą

Polską ziemię jedzą.

Cudne kwiaty granatowe,

Polskie oczki słynne,

Z pod korzenia drzew witają,

Lube światło dzienne.

A u góry gwiazdek tysiąc,

A miesiąc rogaty,

Jak król wiosny między nimi,

Błogostawi chaty.

.....

Nie gniewaj się na nas Boże,

Daj nam wiosnę wiecznie.

Byśmy mogli na swej ziemi

Znowu żyć bezpiecznie.

Byśmy mogli ziarnem swojskiem

Żywić naród cały;

Byśmy doszli do rozkwitu

I do naszej chwały.

Byśmy się godzili wszyscy

Jak gwiazdy z miesiącem,

I Ojczyznę pokochali

Sercem swym gorącym.

Augustyn Świder.

Wesołych Świąt

Życzymy wszystkim czytelnikom, współpracownikom i i przyjaciółom naszego Pisma!

Redakcja.

Przegląd polityczny.

W polityce wszechświatowej rozpoczyna się teraz okres „ogórkowy”, wtenczas, w którym większa część polityków i zwykłych śmiertelników udaje się na mniej lub więcej zasłużony odpoczynek, a sprawy świata odkłada się na czas późniejszy, gdy nabędzie się nowych sił. To też trudno jest teraz dużo pisać o polityce.

W Niemczech doszedł do władzy wódz przegranej wojny, marszałek Hindenburg. Zachowuje się na razie spokojnie i wyczekująco zupełnie po wojskowemu. Oficerowie pruscy byli wobec nowo zaciągniętych rekrutów aż do ich zaprzysiężenia grzeczni i łagodni. Dopiero po przysiędze rozpoczynał się dryl. Tak samo jest obecnie w Niemczech. Najpierw ma się świat przyzwyczaić do łagodnego i grzecznego Hindenburga, gdy się to stanie, potem rozpocznie się gra z innej beczki. — Austrię chcą przyłączyć do Rzeszy niemieckiej. Rozpoczynają się już na razie dyskusje, ale zdaje się, że cały świat jest przeciwko takiemu połączeniu, które uczyniłoby Niemcy silniejsze a niżeli były przed wojną.

Nasza sojuszniczka Francja ma obecnie kłopoty finansowe i wojnę w Marokku.

Polska odniosła w ubiegłym tygodniu kilka sukcesów na terenie międzynarodowym a więc w sprawie znanej katastrofy kolejowej pod Starogardem, którą Niemcy przypisali złej gospodarce w Polsce rozstrzygnęła komisja, że katastrofa spowodowana została nie nieporządkami na torze kolejowym, lecz zamachem. Na tę decyzję zgodzić się musiał także i delegat niemiecki, będący członkiem tejże komisji. Rząd niemiecki prawdopodobnie za karę, że nie przeforsował tezy niemieckiej, usunął go ze stanowiska dyrektora kolei. — W sprawie skrzynek pocztowych w wolnym mieście Gdańsku Trybunał Roziemczy w Hadze przyznał rację Polsce. I tak w Gdańsku tym mieście, które kiedyś było nasze, będą wisiaty na ulicach polskie skrzynki pocztowe, a polscy listowi roznosić będą przesyłki. — W Warszawie bawił delegat Ligi Narodów Zimmermann, aby zapoznać się z systemem sanacyjnym naszego premiera Władysława Grabskiego. Studia, jakie poczynił w Warszawie, wywołały u niego nie tylko entuzjazm dla Polski i głębokie uznanie dla mądrych poczynań rządu polskiego i dla ofiarności społeczeństwa. Nauki, jakie odniósł pan Zimmermann w Polsce, przyczynią się również do podniesienia innych państw. Bo wiadomo przecież, że także i inne narody cierpią pod marnymi stosunkami gospodarczymi a Polska jako jedna z pierwszych, przeprowadziła naprawę finansów. — Na Śląsku w Sejmie rozproszkowanie stronnictw polskich. — W niedzielę dnia 24-go b. m. odbył się Zjazd Okręgowy Związku Obronnych Kresów Zachodnich, który udowodnił, jak sprężysto związek ten jest zorganizowany a również jaki doniosły wpływ wywiera na życie społeczne nie tylko na Śląsku, lecz w Polsce całej, i jakimi sukcesjami zaszczycić się może. Ale nie trzeba pruć zaprzestawać. Kana

Co Lwowianie piszą o pobycie swoim w Piekarach.

Ostatnim etapem naszej dwudniowej objazdki były Piekary, wieś licząca 11 tysięcy ludności, a więc pokazniejszą, niż niejedno z naszych miast powiatowych, oczywiście zabudowana piętrowymi domami, posiadająca oświetlenie elektryczne i piękne bruki, jak wogóle każda wieś na Górnym Śląsku. Piekary słyną z cudownego obrazu Matki Boskiej, który ściągają oddawna liczne rzesze patników nie tylko ze Śląska, ale i z Wielkopolski, Prus i Pomorza. Na malowniczym wzgórku rozłożyło się w cieniu drzew ponad 50 kaplic, w których są rzeźbione w naturalnej wielkości sceny z męki Chrystusa. Słyną też Piekary z tego, że w czasach zaborczych były obok sąsiedniego Bytomia, leżącego dziś za granicą, jednym z najsilniejszych ośrodków polskości, która promieniowała stąd na Śląsk cały. Kult religijny i praca narodowa szły tu z sobą w parze. I nieraz zdarzało się, że zebranie polskie, przepędzane przez żandarmerję z miejsca na miejsce, znajdowało zaciszną przystań w kaplicy, gdzie drewniany Herod siedzi na tronie. I mawiały sobie wówczas „pieronie“:

— Tu jest najbezpieczniej. Boć zawsze okrutny Herod lepszy jest dla nas od Prusaka.

Uparty był lud w Piekarach. Trzy razy konfiskowano im sztandar sokoli, bo władze pruskie twierdziły, że to nie sokół na sztandarze, lecz orzeł biały. Pojechali pierony aż do kanclerza Niemiec wyłuszczać mu tę zawikłość ornitologiczną. Kanclerz pozwolił, a policja znów skonfiskowała. Lecz dzielny lud dek poszukał sobie drogę do kogo należy, odzyskał sztandar i jeszcze dostał odszkodowanie. Ale też z piekarskiego Sokoła 15 robotników dobiło się rangi oficerskiej w wojsku polskim.

Pogranicze to bardzo patryjotyczne! Z sąsiednich Łagiewnik, liczących 18 tysięcy mieszkańców, wyszło tego roku w dniu 3 maja na pograniczny grób żołnierza śląskiego 12 tysięcy ludu. — Wszystkie niemieckie lornetki z Bytomia skierowały się ku granicy, by oglądać tę imponującą wędrowną ludu jednej wsi.

Piekary przyjmowały obrońców Lwowa bardzo uroczyście. Powitano Lwowian wielką procesją z chorągiewkami i duchowieństwem na czele. — Wiara lwowska odpowiedziała po swojemu. Małe kilkuletnie dziewczynki, witające nas w ludowych strojach, wzięły na ręce, większe prowadzili za rączki i tak ciągnęła ta wielotysięczna kawalkada w braterstwie serdecznym, niby dawno znajome dzieci jednej rodziny. W kościele pułk. Hozzowski złożył krzyż na ołtarzu M. Boskiej, jako votum.

Po nabożeństwie majowym przyjmowano nas obiadem w klasztorze, po czym rozpoczęła się wieczornica. Ruszono do tańca, popłynęły dźwięki ludowej pieśni śląskiej. Jedną z pieśni, owiana dziwnym smętkiem, była skomponowana przez zmarłego niedawno śląskiego Wernyhore, J. Hajdę, sędziwego ślepcę, który w młodości wzrok stracił przy wybuchu w kopalni. Z nazwiskiem Hajdy łączy się wspomnienie rzewnej sceny.

Gdy 26. czerwca 1922 roku generał Szeptycki na czele wojsk polskich wkroczył do Piekar, witał go także ociemniały 87-letni starzec, wyrażając żal, że nie może ujrzeć wojska polskiego, o którym marzył całe życie. Generał Szeptycki podziękował serdecznie i zakończył:

— Nie będzie Pan wprawdzie widział wojska polskiego, lecz usłysz Pan za chwilę tentent ułanów polskich, którzy tedy przejeżdżać będą.

I rozległa się za chwilę najcudowniejsza muzyka świata: zadzwonił bruk kamienny, bity tysiącami kopyt końskich, zadudniała rycerska wrzawa podków, uliczką szła w ostrym galopie kawalerja w rogatych czapkach.

A staruszek rozchylił usta, białe jak papier, sam zbiegał, jak martwiec, dech wstrzymał i tylko z ślepych oczodołów spływały mu na policzki łzy wielkie, rzęsiste, gorące.

Północ zbliżała się, gdyśmy pożegnali gościnne Piekary. W ciemną noc otwierały przed nami drogę światła reflektorów samochodowych. Po prawej stronie drogi błyszczy zapraszająco jasny Bytom. Niebo bezgwiezdne, tylko na ziemi dokoła mrugają z oddali tysiące świateł, jakby dłoń Boża wszystkie gwiazdy zrzuciła z nieba na wielkie kolisko horyzontu. To światła licznych hut i fabryk. W otoku tych gwiazd ziemskich jedziemy już stale aż do Katowic.

Swój do swego po swojo!

Kupujcie zawsze tylko wyroby krajowe!

Z grozą czytamy w sprawozdaniach „Banku Polskiego“, że w ostatnich dniach dziesięciu ubyło znowu z kasy tegoż banku za 19 milionów zł. walut obcych, których zapas w dolarach, funtach ang., frankach itp. wynosił normalnie zaledwie 250 milionów zł. Jeżeli zatem przemysł i kupiectwo w Polsce będą nadal płaciły około 60 milionów zł. miesięcznie za towary zagraniczne, wówczas grozi nam kompletne wyczerpanie obcych walut i możliwość zachwiania się kursu naszego złotego!!!

Pamiętamy straszne skutki dewaluacji pieniądza, strzeżmy się zatem przed spadkiem złotego i po-

116 000 zł.

wypożyczył
na Szarleju i okolicy
w roku ubiegłym

Bank ludowy

Oddział w Szarleju.

wrotem stosunków chaotycznych. Rząd, zawarwszy traktaty handlowe z licznymi państwami, niezawsze korzystne dla nas, nie może skutecznie wzbraniać importu, podwyższać bezkarnie stawek celnych. Eksport nasz natomiast zmalał gdyż nasz przemysł dla znanych powodów nie może jeszcze we wszystkich gałęziach zarobkowania skutecznie konkurować co do cen z wytwórniami zagranicy! Do czasu, kiedy to się nie zmieni, pozostaje jeden tylko środek: wstrzymywać najzupełniej zakupy zagraniczne tych rzeczy, które wyrabiamy w kraju!

Przestrzegamy więc i wzywamy:

1. Niech każdy rozumny Polak żąda od kupca towaru polskiego, krajowego wyrobu!

2. Niech każda Polka odrzuca ofiarowywany wytwór zagraniczny, a żąda od kupca swojskiego wyrobu i produktu!

3. Niech kupiectwo polskie przestanie natychmiast, choćby tylko na pewien czas, sprowadzać produkty i fabrykaty zagraniczne jak: galanterja, obuwie, kosmetyki, chemikalja, kwiaty, automobile (podobno kilka masie wagonów stoi na stacji w Poznaniu), jedwab itp. rzeczy zbytku.

4. Niech kupiectwo wstrzymuje się od zakupu tych towarów zagranicznych, które w kraju nabywać może: piłki, narzędzia rzemieślnicze, kołowce, (których dwa wagony tygodniowo przychodzi do Poznania). Niech każdy żąda polskiego wyrobu! Miejmy odwagę działać przykładowie na grzesznych i mniej uświadomionych.

Deficyt w bilansie handlowym z zagranicą wynosił wzeszłym roku 200 milionów! W obecnym roku zanoszą się na to, że deficyt ten zwiększył się na 700 milionów zł., jeżeli nie nastąpi poprawa! Prawie cały nasz zasób pieniądza obiegowego stanie się „własnością“ zagranicy — staniemy się niewolnikami i dłużnikami obcych narodów.

Dlatego wzywamy z całą świadomością do czasowego bojkotu towarów zagranicznych wszystkich rozumnych naszych patryjotów i współobywateli! Bojkot ten musi przyczynić się do podniesienia bilansu płatniczego, spowoduje powiększenie wytwórczości krajowej a temsamem da zajęcie rzeszom robotniczym i wzmocze siłę podatkową społeczeństwa. Pamiętajmy o tem, że kto kupuje towar zagraniczny, ten popiera przemysł cudzy, często nam wrogą, daje zarobek robotnikowi zagranicznemu, odbiera zarobek robotnikowi naszemu i zmusza go do opuszczenia kraju. Kupujcie więc zawsze wyroby krajowe, „Swój do swego po swojo.“

Zarząd Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój“ na Województwo Poznańskie.

Karol Rzepecki, prezes, dr. St. Celichowski, wiceprezes, Wład. Krzyżagórski, sekretarz, Jan Szuklarski, skarbnik, Fr. Janasik, prof. dr. Kostrzewski, K. Krajna, Fr. Lexandrowicz, prof. dr. Michałkiewicz, Bronon Sikorski, Bol. Siuda, W. Sobkowski.

Głos z nad Brynicy

będzie donosił od 1. czerwca oprócz dotychczasowych ogłoszeń urzędowych także i

rozporządzenia Urzędu Skarbowego

za lask. pomocą Urzędu Skarbowego w Świętochłowicach.

Krótką historja parafii W. Piekary, Kościoła i Cudownego Obrazu M. B. Piekarskiej.

(Napisana w 1903 r. jako 600-letniego jubileuszu)

(Ciąg dalszy).

Rychło rano, dnia 15 Marca, odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez księcia-biskupa Waldsteina. O godzinie 6 rozpoczęła się procesja. Dziesięciu księży z zakonu OO. Jezuitów niosło cudowny obraz. Procesją prowadził ksiądz biskup sufragana de Longa Villa, i przechodziła przez wszystkie ulice miasta. Wszyscy obywatele brali udział w niej. Już dnia 15 Marca ustała zaraza w owych trzech częściach miasta, Starym, Nowym i Małym mieście. Pod koniec procesji zanieśiono obraz Matki Boskiej do kaplicy św. Wacława w pałacu cesarskim, gdzie go przyozdobiono licznymi kosztownymi podarunkami. Dnia następnego odwieziono cudowny obraz napowrót do Piekar. 24 Marca 1680 roku przybył znowu obraz Matki Boskiej do Piekar i został uroczystie w ołtarz wielki włożony.

W roku 1683 wpadli Turcy pod wodzą wielkiego wezyra Kara Mustafy z wojskiem w liczbie 200 000 żołnierza do Węgier i Austrii, oblegając Wiedeń. Król Polski Jan Sobieski pospieszył Niemcom z pomocą. W Sierpniu 1683 roku przeszedł ten wielki monarcha śląską granicę, a wstąpiwszy do Piekar w oktawę święta Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, błagał Przczystą Dziewicę o pomyślność dla swego oręza. Król Jan III. podarował na pamiątkę tutejszemu kościołowi srebrny kielich.

Na granicy polskiej witają króla stany na koniach. Król jechał berlińską karetą, ciągniętą sześciu koniami. „Jest to bardzo otyły pan: wspaniale wygląda,

ma błękitną złotem haftowaną szatę spodnią, na niej po lewej stronie piersi na błękitnej wstędze przepyszną drogocenną gwiazdę dyamentową. Szata jego wierzchnia z pięknego brunatnego holenderskiego sukna; na niej znowu gwiazda z samych pereł jak groch dużych“. Nadto miał król łańcuch z takimż medalionem. Na głowie nosił Jan III. szkarłatową sobolową czapkę. Uroczystości w Piekarach są w pewnej księżce p. t.: „Mater admirabilis“ tak opisane: „Pierwszym, który cześć królewską Niebieskiej Królowej oddał w Piekarach, był Najjaśniejszy Jan III. Na dniu 20 Sierpnia 1683 przybył on z Bytomia do Piekar, wraz z Najjaśniejszą Królową i młodymi książętami, nadto z niektórymi biskupami i w otoczeniu największych innych dostojników. Tuż za najwspanialszym i najbogojniejszym tym królem przybyli z ludem zbrojnym wodzowie i książęta, a mianowicie Wiśniowiecki, Radziwiłł i inni. I rozbito ich namioty w wielkiej liczbie pod Piekarami, a i wojsko polskie rozłożyło się obozem w okolicy piekarskiej, gdzie bez prowiantu przez dzień jeden i przez noc pozostać musiało, gdyż kilka dni przedtem wszystkie zapasy do Tarnowskich Gór, wywieziono. Przez dzień ten cały nic innego widać nie było, jak nieustanne spieszenie z obozu do kościoła i odwrotnie tak najdostojniejszych panów, jako i najniższej służby.“

W roku 1696 został elektor saski, Fryderyk August, obrany królem polskim pod warunkiem, że przyjmie wiarę katolicką. Posłowie Królestwa Polskiego pozostawili mu do wyboru gdzieby chciał składać wyznanie wiary św. katolickiej, czy w Częstochowie lub też w Piekarach przed obrazem Matki Boskiej. Fryderyk August wybrał Piekary. Dnia 26 Lipca 1697 przybył on z całym dworem do Tarnowskich Gór, gdzie go wspaniale przyjmowali posłowie narodu polskiego. Z Tarnowskich Gór udał

się nowo wybrany król Polski, August, w towarzystwie książąt i senatorów do Piekar. Ponieważ jednak zabrakło dla licznej świty królewskiej w Piekarach pomieszczenia, więc udała się jedna część do Bytomia, a druga wróciła napowrót do Tarnowskich Gór. Większa część szlachty polskiej spoczęła pod gołym niebem. Uroczystość rozpoczęła się nazajutrz dnia 27-go Lipca, rano o godzinie 9. Najprzew. ks. Jerzy Kryspin, biskup Zmudzki, powitał króla w kościele dłuższą przemową po łacinie. Późem król złożył przed biskupem wyznanie wiary katolickiej, klęcząc na stopniach głównego ołtarza. Pierwszej spowiedzi króla wysłuchał jeden z miejscowych kapłanów przed ołtarzem Matki Boskiej, a podczas Mszy św., którą celebrował ks. Biskup, przyjął Najjaśniejszy Monarcha Komunią św. Po skończonem nabożeństwie zaśpiewano dziękczynną pieśń: „Te deum“, a ze wszystkich stron rozległy się wesole okrzyki: „Niech żyje król August III!“ Następnie udał się Monarcha w dalszą podróż do Krakowa, gdzie w dniu 15 Września 1697 został uroczystie ukoronowany. Od tego czasu są królami sascy katolikami.

W roku 1811 przeszedł kościół Piekarski, który dotąd do dycyzyi Krakowskiej należał, do dycyzyi Wroclawskiej. Odtąd też znowu nie OO. Jezuitów, lecz świeccy kapłani zawiadywali kościołem Najśw. Maryi Panny. Po wojnach za niepodległość, pielgrzymki do cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach powiększały się rok rocznie. W krótko drewniany kościółek okazał się za szczupły i groził zawaleniem, dla tego ówczesny proboszcz powziął zamiar wybudowania nowego domu Bożego. Budowa jednak nie przyszła do skutku aż do roku 1843, ponieważ był brak potrzebnych pieniędzy, a trwało to tak długo, aż ks. Jan Alojzy Ficek został proboszczem w Piekarach. (C. d. n.)

KRONIKA.

Szarleja. Dnia 1-go czerwca t. j. w drugie święto Ziel. Św. urządza gniazdo sokole w Szarleju, w ogrodzie p. Blidy wielką zabawę ludową. W program wchodzi: koncert muzyki, występy chóru sokolego, ćwiczenia gimnastyczne, strzelanie do tarczy o nagrodę, koło szczęścia, puszczanie balonów oraz wiele innych niespodzianek. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 3 po południu. Wieczorem zabawa na sali p. Kubańskiego.

Spodziewać się należy, że obywatelstwo Szarleja pospieszy tłumnie na ową zabawę; trud się opłaci so-wiele, a kasa Sokoła zyska fundusze na niezbędne wydatki.

Szarleja. (Z życia społecznego w Szarleju). Dnia 13-go maja 1925 odbyło się u p. Muca organizacyjne posiedzenie klubu tenisowego na którym zjawiała się licznie inteligencja Szarleja. Przeprowadzono wybory zarządu. Prezesem został wybrany przez aklamację drogerzysta p. Wolski — zastępcą p. dyrektor Tyran; sekretarzem p. Batosz; skarbnikiem p. Zboczeniowa, gospodarzem p. Musioł, kierownikiem technicznym p. Górówna. Nowy zarząd ma się postarać o teren na boisko tenisowe. Po uchwaleniu szeregu spraw natury formalnej, posiedzenie zamknięto.

Szarleja. Z powodu oddalenia od Królewskiej Huty (Tarnowskich Gór) postanowili nasi rzemieślnicy już przed dwoma laty zakładać osobne cechy dla gmin W. Piekary i okręgu Kamień z siedzibą w Szarleju. Dotychczas założono w zeszłym roku „Wolny Cech Rzeźników”, którego cechmistrzem jest p. Antoni Ligęza a w bieżącym roku „Przymusowy Cech Piekarzy” z tymczasowym cechmistrzem p. Karolem Wiechą. Przed kilku dniami odbyło się zebranie krawców, na którym również uchwalono założyć „Przymusowy Cech Krawiecki” i wybrano tymczasowy zarząd z p. Niedworakiem jako tymczasowym prezesem na czele.

Szarleja. W bieżącym tygodniu rozpoczęto prace przy przebrukowaniu ulicy Kamieńskiej. Równocześnie rozpoczęto budowę szosy od Kuny czyli od mostu na Brynicy, t. j. od końca szosy prowadzącej do Będzina, aż do Szpitala powiatowego.

Niebawem rozpocznie też Wydział powiatowy planowane już od dawna brukowanie ulicy Piekarskiej.

Wielkie Piekary. (Sokół). Jak się przekonano, naczelnik tegoż gniazda druh Szczepan Sorichta ostatni czas robi jak największe zabiegi do wychowania fizycznego drużyny sokolej, co świadczy ostatnia wycieczka urządzona dnia 21. 5. b. r. do Miasteczka. Już rano o godz. 5-tej ruszono przy dźwiękach orkiestry mandolinowej w podróż, dotarłszy o godz. 10-tej przez lasy na miejsce. Po krótkim oczyszczeniu i pokrzepieniu się brano gremjalnie udział w nabożeństwie, co tamtejszego proboszcza ks. Wilema, byłego kapelana z Piekary, bardzo ucieszyło. Jak się przy odwiedzeniu go na probostwie przez druha prezesa Steinerta wobec takowego oświadczył. Po przerwie obiadowej i to o godz. 2-giej po poł. trafił się oddział sportowy naszego gniazda z tamtejszym K. S. Odra do gry przyjacielskiej,

której wynik wypadł na korzyść Sokoła. Pierwsza gra mianowicie tutejsi juniorzy z II drużyną seniorów zakończono 3.0 dla Piekary. Bramki wбили druhowie Pudlik, Koruszowicz i Brewko. Gra I drużyn była wielce interesująca, lecz to bolesne przytem, że Miasteczko grało za surowo, gdyż dwóch druhowów wynieśli sanitariusze z boiska. Pomimo tego zdołano zwyciężyć i to 3.1 (2.1). Bramki wбили druhi Cisek dwie i druhi Pietrzyk jedną. Z muzyką ruszono do ogrodu w miejscu, z kąd po krótkim odpoczynku puszczono się w drogę do domu. Śpiewu, humoru pomimo długiej drogi nie brakło, i żaden nie spostrzegł godz. 9-tej przybycia do ćwiczeń w miejscu.

Chociaż wszyscy zmęczeni, lecz za to pokrzepieni powietrzem lasów i pół do dalszej pracy. Wydziałowi Wychowania Fizycznego za tą wycieczkę wszelkie uznanie i polecenie urzędzenia ich więcej, żeby tę młodzież wywieść z tych murów w naturę Bożą, która przysłuży się do rozwinięcia ciała, gdyż pamiętajmy, że tylko — W zdrowym ciele zdrowy duch!

Wielkie Piekary. Związek Obrońców Lwowa przysłał do Urzędu gminnego następujące pismo:

Do Zarządu gminy Piekary, Górny Śląsk.

Związek Obrońców Lwowa przesyła na ręce Szanownego Zarządu wyrazy głębokiej wdzięczności za owacyjne przyjęcie w dniu 5-go maja 1925 naszej wycieczki i za danie nam sposobności zwiedzenia skarbowej ziemi Górnośląskiej i poznania tężny jej ludności.

Za Radę Zawiadowczą Związku Obrońców Lwowa. podp. Dr. Tabiasz piecz. podp. Hoszowski Dr. Stanisław Tabisz Wiktor Hoszowski Sekretarz. Prezes.

Wielkie Piekary. (Nowe ulice). Według uchwały Rady gminnej W. Piekary zatwierdzonej przez Urząd okręgowy, Szarleja, nosi dawniejsza ulica Główna nazwę „ulica Mariacka”.

Zaś ulica prowadząca od ulicy Kalwaryjskiej obok Świdra Pawła ulica „Ks. Antoniewicza”, ulica prowadząca z ulicy Kalwaryjskiej obok Jendruchów ulica „Cmentarna”, ulica prowadząca z ulicy obok p. Musika ulica „Wawrzyńca Hajdy”.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

Teduś z rozciepu godo...

Lo Boga! Coch se zaś narobił tą mojom łostatniom godkcm. Baby się nie mogą uspokoić na mie kuli tych nowych mamlasplaców bo Morcinek jak przeczytał Tedusia zrobił dyngus i wyskoł baby ze schodów, a u Feliksa Wróbla w Piekarach to żodno nie miała łodwagi siednąć na schody, bo się boła by ji zaś Teduś nie widziol. A toch jesse nie spomniol wszystkich babskich mamlasplaców i cöz dopiero bydzie jak jesse te inksze łogłozsa. Ale dzioj jesse nie, aż się baby trocha uspokojom.

Niechterzy ludzie to bardzo radzi krytykują i jak wto coś napise to są bardzo mądri przy szukaniu felerów tak jak teraz niechterzy krytykują Tedusia, ize za duzo gebratłuje tych niemieckich alsdruków. Jyno, ize ci ludzie sami ani po naszymu z niemieckimi alsdrukami ani po prawie po polsku nie poradzą nic napisać a Teduś choćby na złość jak by na to przysło to i poprawnie napise. A potem łoni tys nie rozumia Tedusiowej polityki, aze nie rozumia!

Ale bo to już naszym ludziom chto wygodziol? Jyno nie! Jak naprzykład te nasze gastwyrty! Robią koncerty w łogrodach jak Muc, i Blida w Szarleju, abo Szaefer w Brzozowicach i inksi, a żoden tego nie uzno jyno ludzie woła iść na majłut kaj sie ajnitri nie płaci a niechterzy do Bytomia, a choćby tam i rólz tak drogo było. Blida się borok przy swoim łogrodzie narobił i nadryptol bardziej niz tyn flintka przy inżynierce i przysła niedziela to w łogrodzie zamiast ludzi miol perlówki.

Naszemu Gezellenferajnowi toch tyz można ubliżyć, bo widać, ize wszystkie Gezellenferajny z całego Śląska się chcą poprawić. Toli na Zielone Świątki jadą wszystkie te ferajny z Województwa, a Piekarski

i szarlejski tyz z nimi do Świętej Anny — jedni padają ize idą na niemiecki łodpust kuli tego ize Piekary, Czestochwa i Kraków im są za polskie, a zaś inksi padajom, ize łoni tam pojada na pokuta i chcą tam nad grobami naszych powstańców co zgineli pod Świętą Anną za polskość G. Śląska, żykać i dziękować im za to ize wywalczyli przynajmniej część G. Śląska w tym też Szarleja i Piekary kaj sie teraz tym majstrom i inszym mitglidom Gezellenferajnu dobrze powodzi, chnet lepiej niż polokom. Jo padom ize to bydzie prawda, cöz wy myślicie? To bardzo dziwne, ize ci ludzie co pierwej nigdy na łodpusty nie chodzili, teraz atsgerechnet, z łokropnej pobożności, do Świętej-Anny na niemiecko strona chcą pielgrzymować. Można tyz tam będą tacy co jak rok długi do swojego kościoła ani nie zajrzą.

W niedzielach, zrobiol atslug do Bizyje i jakich szol nazod to ło Najdeka abo mom pędzić Świerklańca, aż do Piekor szło ludzi choćby z łodpustu jyno, ize tam chodzili ludzie porami i sami młodzi i już po nowej modzie, bo chłopionki szły z chopcami per arm. Ale to można kuli tego coby jim było cieplij, bo sie na wieczór troska łodziabjoto, a jak tak cłowiek z godzina na trowie na rancie abo w lesie skim majłut tyko, to tyz tam i trocha przemarnie, a choćby jyno kuli tej rosy. Jak ech przechodził bez Koziodora toch widziol, ize mamlasplac był mocnołobsadzony a przed Fuchsem w jednym łogrodku to musi być jakiś tajny babski mamlasplac, to chtorem jesse ani Manuś można nie w...

Na Zielone Świątki nie potrzebują nasi ludzie iść do Bytomia, bo i na Szarleju się mogą wozic na karaselu, najechać Marcinkowej zajłbanie, mogom se atlejtów łobejrzeć i grać na kielbasa abo inksze ciacka. A komu by było za górko i parzyło by go bardzo słońce, to może iść na Józefka do lasa bo tam jest koncert i zabawa.

BACZNOŚĆ!

BACZNOŚĆ!

Wielką zabawę ludową

urządza Związek O. K. Z. oraz zespół Zjednoczonych Towarzystw polskich z Wielkich Piekary w lesie w Józefce pod Piekarami w dzień 1-go czerwca br. drugie święto Zielonych Świątek.

PROGRAM.

Zbiórka pod Lipami o godz. 42-giej i wymarsz do lasu z orkiestrą p. Rysa o godz. 2-giej po południu.

1. W lesie koncert.
2. Śpiewy, ćwiczenia Tow. gimn. Sokół i różne gry.
3. Na miejscu koła szczęścia i t. d.

Wieczorem puszczanie balonów.

Powrót z lasu o godz. 8-mej wieczorem do Piekary, gdzie odbędzie się zabawa taneczna na sali pana Szytnera.

Wstęp do lasu 30 groszy.

O liczny udział Towarzystw jak i również obywatelstwa uprasza

Związek O. K. Z. oraz Wydział Zjedn. Tow. Polskich z Wielkich Piekary.

W. Piekary. Dnia 21-go maja b. r. (Święto Wniebowstąpienia Pańskiego) przystąpiły polskie dzieci z W. Piekary do Pierwszej Komunii świętej w liczbie 291, w tem 151 chłopców, a 140 dziewcząt.

Dnia 24-go maja b. r. przystąpiły do Pierwszej Komunii świętej polskie dzieci z Szarleja w liczbie 264, w tem 134 chłopców a 130 dziewcząt.

Dnia 31-go maja b. r. w pierwsze święto Zielonych Świątek przystępują niemieckie dzieci z Szarleja i W. Piekary w liczbie 36 do Pierwszej Komunii św. w tem 17 chłopców a 19 dziewcząt.

Razem więc 553 dzieci polskich a 36 dzieci niemieckich. Pomiędzy dziećmi niemieckimi znajduje się niestety jeszcze wiele dzieci polskich.

Wielkie Piekary. (Sokół). Utworzony oddział piłki nożnej przy gniaździe zgłoszony w Z. G. O. P. N. pomimo jego dopiero tygodniowego istnienia się dosyć w niedzielę 17-go b. m. popisał, grając z dobrze wytrenowanym K. S. Śląsk, Tarnowskie Góry. O godz. 2-giej po południu trafiły się na boisku Śląsk Tarn. Góry obie drużyny juniorów i zapoczęła się zacięta walka, zakończona rezultatem 0—0. Na pochwałę zasługują bramkarz i obaj obrońcy, którzy pomimo ich stałego zaatakowania, zawsze Śląsk odparli. Ciekawą była gra I drużyn, gdyż na boisko wyszli już dorosli mężczyźni. Chociaż się wydawało, że Sokół Piekary ulegnie, gdyż musiano się bronić z całą energią, udało się druhom zwyciężyć i to 1.0 (0.0). Kwadrans przed zakończeniem gry wbił druhi Cisek z odległości 10 metrów od lat wspaniała bramkę. Na pochwałę zasłużyli wszyscy, gdyż grano z wielkim zapałem. Czołem! druhowie do dalszych walk. Sokół.

Ło Dombrówce jakoś nic nie słychać, cyby Bartek jesse ze Rzymu nie wróciol? A w Brzeziniach to sie jakoś tyn „Spritzwagenkomitet” ze swoją nowiną wyrwoł choćby Filip z Konopi i można mu tam w drugim numerze wto troska łodfuknie.

Teros wom jesse podom dwa listki chtorech dostol z Piekor. Teduś.

1. listek.

Tedusiu!

Przyszedł do mnie Reńscoł z aprelije i chnet by się był doł do bitwy zemnom, iześ sie tak przy tym łostatniem numerze nad granicom, bez niego łobalył i tak go łobgodoł. Było mi go tys co prawda i żol, ale óż kej jo wcale ło nicym nie wiem. Dyć zle chopisko tam ta aprelijo nie jest, bo łon dopiero napocnie godać jak mo 50 proc.

Ale kto by tam Reńscołka nie znoł a i każdy mu przebocy. Dej se lepiej z nim pokój, bo łon mi padol ize łon zno paragrafy co sie zniemi idzie do gierychtu, byś go sie tak nie prosiol, jak to Józek Goldstajna. Byda ci tys pisol ło tym Józku, co to łe bliczabłajtry reperuje, ale jyno te pozłocane szpice, bo łon jest łod tego bardzo dobrym fachmanem w tej sprawie. Padom ci Tedusiu, jak to rołz był tyn srogi stryjek na Górnym Śląsku, łóz ci tyż Józek miol mowa i tak sie tyz łobalył bez żyda Goldstajna tak jak ty pieruchu bez Reńscołka pod Brynicom, to jest łon był jako srogi mowca na wiecu. Na Dobówce pod Piekarami łodbył sie tyn wiec i Józek poprzenywoł Goldstajna żydem, parchem i jesse gorzej. Ale jesse wiec nie był gotowy, a moj Józek dryp-dryp z Dębówki do Piekor, bo już żyd wieł dziol, ize go Józek sponiewierol. Toz mos widzieć Tedusiu, co zech sie ześmioł, bo Józek nie łochrapoćcioł łod tego, ize tak długo mowa prowadziol, jyno łod tego ize tak dugo żyda prosiol, coby nie szedł zni m do gierychtu, bo by Józek wtady był wsiaknal

Wielkie Piekary. W niedzielę 24-go maja odbyło się posiedzenie Z. O. K. Z. które miało nastrój bardzo uroczysty. P. profesor Rotter wygłosił bardzo interesujący wykład „O hołdzie pruskim”, który wywołał bardzo żywe zainteresowanie i za wykład ten p. profesorowi niniejszym w imieniu związku dziękuje. Należy tutaj podkreślić, że w ogóle profesor p. Rotter bierze czynny udział w życiu tutejszych towarzystw i wszędzie tam, gdzie go jakieś towarzystwo do pracy narodowej zawezwie, staje natychmiast do szeregu i to też obecnie stał się wzorem dla całego nauczycielstwa, wskazując mu drogę, jak należy w towarzystwie pracować a dla towarzystw stał się profesor p. Rotter miłym i ogólnie lubianym gościem.

Dalej wybrano komitet dla zorganizowania zabawy w drugie święto Zielonych Świątek w lesie w Józefce i o ile się zabawa ta odbędzie, to się całe obywatelstwo na tą zabawę zaprasza.

Taksamo wybrano komitet celem uruchomienia Towarzystwa Czytelni Ludowej w szkole III.

Posiedzenie było wogóle bardzo ożywione, lecz niestety, wskutek wycieczek związanych z piękną pogodą brała na nią udział stosunkowo mała liczba członków.

W. Piekary. (Wycieczka towarzystw abstynentów na Śląsku urządził w ubiegły czwartek dnia 21-go maja b. r. wycieczkę do W. Piekar. Rano o godzinie 9-tej przybyło 10 towarzystw abstynentów do Piekar. O godz. 10-tej ustawiły się towarzystwa przy domu Związkowym; stąd wyruszył pochód na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Msze św. odprawił Wiel. ks. Ligoń, a Wiel. ks. prob. Czempiel wygłosił piękne kazanie. Słowa kaznodziei trafiły do serc słuchaczy, gdy mówił o biedzie i nędzy duchowej ludu naszego z powodu nadużywania alkoholu. Po południu o godz. 2-giej zbraliśmy się na wielkiej sali Domu związkowego, ażeby tam urządzić wiec przeciwalkoholowy. Zebrano się około 400 osób. Ks. prob. Czempiel przewodniczył temu zebraniu. Referat wygłosił p. Skrabuszki z Katowic. Referent przedstawiał historię Śląska i dowodził, że z powodu zbytniego używania alkoholu lud śląski był zawsze poniżany. Mówca wzywał przeto do walki z tym tak wielkim zbrodniem. Mowa podobała się słuchaczom i przekonała niejednego, jakim nieszczęściem jest nadmierne używanie trunków alkoholowych. Słuchacze obdarzyli referenta hucznie oklaskami. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych towarzystw. Wszyscy podpisali, że Śląsk polski musi się pozbyć tego wroga, musi walczyć z pijaństwem i popierać związek abstynentów. Na zakończenie przemówił jeszcze ks. proboszcz Czempiel do obywateli z Piekar, ażeby oni, którzy mieszkają u źródła łask Boskich, bo w pobliżu cudownego obrazu Matki Boskiej, zabrali się do walki z pijaństwem. O godz. 5-tej udzielił ks. prob. Czempiel uczestnikom wycieczki błogosławieństwa sakramentalnego w kościele. Po nabożeństwie wieczorem uczestnicy wycieczki odjechali do domów.

Brzeziny. W święto Wniebowstąpienia Pańskie mieliśmy bardzo wspaniałą uroczystość w naszej parafii Brzezińskiej; bo oto w ten dzień przystępowały nasze dzieci po raz pierwszy do Komunii św. Wielce zasłużony i od wszystkich parafian lubiany ks. proboszcz Brandys sprawił nam i naszym dzieciom taką

uroczystość, której my się nie spodziewaliśmy. Nasamprzód o godz. 9-tej wyruszyliśmy z procesją do kościoła do szkoły po nowokomunikantów i w wzorowym porządku przyprawiliśmy ich do kościoła; na czele kapela tutejsza potem Kongregacja Marjańska, ks. proboszcz w asyście ks. wikarego i ks. Nolepy. Za duchowieństwem szły chłopaki i dziewczęta po dwóch w rzędzie razem 240. W kościele podczas Mszy św. celebrowanej przez ks. proboszcza z asystą, wygłosił Wiel. ks. proboszcz taką wzruszającą przedmowę do dzieci i do rodziców, że niejednemu świeciła łza w oku. Taksamo śluby składane przez komunikantów były tak żywo i serdecznie wymawiane, że się aż serce cieszyło, iż nasze dzieci w nauce przygotowawczej były dokładnie na ten wieki dzień przygotowane. Po Mszy św. aż się cały kościół rozlegał, gdy zaintonowano Te deum i każdy z całego serca dziękował Bogu, że przeżywał i widział nasze dzieci szczęśliwe. Uroczyste nieszpory były tak samo wspaniale odprawione, gdyż kapela przygrywała także i po Nieszporach przyjmowano wszystkich komunikantów do Kongregacji Marjańskiej i bardzo się cieszyły nasze dzieci z tego, że już w tak młodym wieku mogą się zaliczać do wybranych dzieci Marji.

Po Nieszporach odprowadzono znów dzieci do szkoły i tam kapela zabawiła kilkoma występami nasze dzieci razem z ks. proboszczem, który w takich wypadkach lubi swoją dobrocią i wesołością ku sobie przyciągać. Jeszcze i przez to doznały dzieci nasze jednego szczęścia, że mogli razem w piątek i w sobotę przystępować wspólnie do Komunii św. W ręce-

niem każdemu z osobna dzieciom pamiątkę na ten dzień uroczysty w formie dużego obrazu zakończono tą uroczystość, którą my i nasze dzieci zawsze pamiętały będziemy.

Więc ażeby się jako odwdziżyć za tak wspaniałą uroczystość, składamy my parafianie serdeczne podziękowanie naszemu ukochanemu Wieleb. ks. proboszczowi taksamo i wikaremu za trudy poniesione przy przygotowaniu naszych dzieci na ten dzień, jako też i kapeli miejscowej, która się poświęciła do przypięknienia tego dnia. Taksamo i pannom Kongregacji Marjańskiej i Kolumnie Sanitarnej za pogotowie w tym dniu. Wszystkim składam razem serdeczne „Bóg zapłać“.

Kilka parafian.

Brzeziny. W niedzielę, dnia 17-go maja odbyła się w Brzezinach uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Powstańców Grupy Bytomskiej, do którego należą w przeważnej części uchodźcy. Uroczystość wypadła bardzo wspaniale. Przyczyniła się do tego współpraca całego obywatelstwa, solidarność uchodźców z innych miejscowości, którzy bardzo licznie stawili się na święto bratniej organizacji, wreszcie pogoda i obecność orkiestry wojskowej 75 p. p. z Król. Huty, znanej Brzeziniom z dawniejszych występów, a która nadała uroczystości żywy i wesoły nastrój.

Długi pochód, w którym naliczono 15 sztafardów towarzystw tutejszych i pozamiejscowych, pomaszerował do kościoła, gdzie po poświęceniu sztandaru wygłosił ks. prob. Brandys płomienne kazanie, nawołując przedewszystkiem do miłości i zgody, tak potrzebnej w odniesieniu właśnie do uchodźców.

Wśród chrzestnych występowała p. Ciechanowska z Grodźca, znana powstańcom tutejszych miejscowości jako dobrodziejka uchodźców i wygnańców, których w czasie walk plebiscytowych zawsze hojną dłońią i szczerem sercem podejmowała i wspomagała w swej posiadłości w Grodźcu. To też wzruszenie ogarnęło wszystkich, gdy powstańcy czcili dostojną panią C. przez usta p. Kaczmarka, p. redaktora Przybyły, p. Naczelnika Okręgu Szymonka i ks. prob. Brandysa i okazywali jej wdzięczność i składali hołd za jej ofiarną i skuteczną pracę w czasie walk o wolność Górnego Śląska.

Po południu po uroczystych Nieszporach bawiono się w ogrodzie, a wieczorem aż na trzech salach w zgodnej i przykładowej uciechu do późnej nocy.

Wogóle uroczystość ta wywarła bardzo dobre wrażenie i świadczyła o żywotności i patriotyzmie naszych uchodźców.

— W czwartek dnia 21-go maja w święto Wniebowstąpienia przystępowały w tutejszym kościele parafialnym dzieci do pierwszej Komunii św. w liczbie 200. Z tych troje było przygotowanych w języku niemieckim. — Aby i mniej zamożni rodzice mogli swe dzieci odpowiednio do uroczystej chwili przyodziać, wyasygnowała tutejsza gmina 1000 zł., za które zakupiono przy pomocy miejscowego Oddziału Polskiego Czerw. Krzyża materiały na suknie, trzewiki, książki do nabożeństwa oraz świeczki i wyposażono w nie 35 dziewcząt i chłopców, przystępujących do Komunii św. Niektórzy otrzymali również zapomogę pieniężną.

Swój do swego!

djobligo. Jak wyszedł łód żyda a jo już zaś stoł wele Panienci pytom go sie i coż żeś tak łochrapocił Józosku? A łon mi na to: „chto by tu nie łochrapocił 1½ godziny tak wrzeszczeć,“ a jo wiem, iże łon ino żyda 1½ godziny prosił, a niecałe 15 minut miał mowa, a przedymnom sie robił takim bohaterem. A z tym Reńscokiem se tyz dej pozór bo łon mi padoł iże łon tyz paragrafy zno, a ty jako bruks z łoscipeu ich nie znos. A co sie tyty tego wiecu powstańców to Reńscok tyz tam był ale ino wloził na zol i łobocyl żelzi wolne jest piwo, potem poszedł do bilijatu i chyćcił sie z kundom na jedyn bul. Byś se Tedusiu nie myśloł iz to taki łonda jak to u Lewina, u Angresa abo u Weisa, nie, mo Filip Grzezołka, bo jego matce, bych jej ciężkości nie zrobił, było Kuntigunda, a łonym tyz teraz padajom Kunda. A z tej aprelije toch sie tyła ześmiol, bo mi padoł, iże by do tego srogigo hotelu, wele kościoła już nie szedł i tyn hotelista bydzie mu musioł płacić ómiat. A jo go se pytom: A cymu? „No boch łon tyn sztynder, co tam te kije stoją i łon ściana całe ręce połodziero!“ Jesce mi potem pedzioł, iże te kregle tam u niego stoją choćby gomby na kapuścisku a tyn hotelista jest taki chłop ubogi, iże se ani nie może nowego ibercugu lajstnąć. A co sie tyty mojj łoboby, to już we szkata nie grom, bo teraz robia na Blaju za hajera i to z łopatom i wózkim. A jak ta aprelije łodemnie łodchodzioł, tóz mi jesce pedzioł: „Niech djobli tyn łostatni numer nad Brynicem wezrem!“ I tóz zech sie z tego Reńscoka ześmiol a zeñmiol, ale jyno w duchu, bo by był rychtyg myśloł izech jo go tak do ciebie łobsmaruwoł, a na krzywe pyski śniem nie chca przyść. Tez Tedusiu proszacie dej se znami pokój, choćby my se kolestwa nie zepsuli.

Hanys łokraglok jako kolega w łobronie Reńscoka z aprelije.

Widzis nie padoł ech ci, iże ci sie wtoł łodgryzie. Na inkszy rołz nie ciąg psa za łogon to cie nie ugryzie. A tych paragrafów to my na rozciepie nie znomy. Toz serwus Hanys, a na inkszy rołz się choć aby w kacie podpis. Teduś.

2. listek.

Kochany Tedusiu!

Psiamąć kiebyś wiedzioł jak sie na ciebie sierdzą chłopcy, baby, gospodynie a nojwięcy to Józek z tifygasy. Łon łoto i wszystkie kryki z Piekor zbiero i pado że tak ci nachodzi w Piekarach co bydzies mioł pamiątka. A jeden śleper ze Zinalko co u Gajdy mieszko, bardzo sie gorszy, iże te mamlasplace tak szlechtujes. Musa ci tyz pedzieć, iże nasze mamlasplace w Piekarach teraz abo fajnie wyglądam, bo nasz sołtys kozoł kłaść nowe trytułary i teraz nie bydzie marasu a choćby łoto jak z cebra. Kole Kropa i Lupy to ci z mamlasplaców, stoją i patrzą jak sie dzwony chustają we wieżach przy dzwonienu. Te nasze mamlasplace musisz Tedusiu mieć w srogij zocy, bo jak byda łodpusty to nie bylejako baba, abo chłop tam bydzie mógł stoć, bo bydzie srogo cizba, a jak bydzie koronacyjo to każdy bydzie musioł na mamlasplacu sztandgeld zapłacić coby mógł patrzeć jak pojadam do naszego kościoła biskupy, wojewoda a možno i Minister i inksi srodzy panowie, a potem też pacholcy na koniach w dorniach i ze złotymi rósckami abo miełkami na szwunggratach, abo mom pedzieć na kaniach. Tóz Tedusiu prosa cię przezewij, te mamlasplace inacej jeźli chcesz mieć cało skóra.

No, ale jak bydzie ze tobą źle uciec do mnie i skryja cie pod łozko, co cie zodyn nie znojdzie.

Władek z zopłocio.

Józkowej kryki sie nie boja, a mamlasplaców inacy nazwać nie idzie bo to są place a na nich niechtorzy ludzie mamlasplacy chytają. Toz wól nie wól tak

sie musą nazywać, a potem ci moga pedzieć iże sie te miano ludziom podoba. No a Jozek sie zaś tam i tobie i łokoagłowski łodciepnie, byle mi jyno zaś gedichtu nie napisoł, bo tego ani bez telefon nie idzie rozumnieć. Cześć. Teduś.

3. listek.

Serwus Teduś!

Možno żeś już Tedusiu cytoł na plakatach, iże te wszystkie związki z Piekor a Halptzwiązek Obrony Kresów Zachodnich mo w drugie święto na Józefce w lesie bol. Wszystkie mamlasplace są w tem dniu pod ten wielki topol, kaj te boconie siedziaty ferlejgowane. Zaber wszystkie kolegów-filijałajtrów i przydź na Józefka do lasa, a tam się będzie łoto. Jak nie przydzieś kosztuje cie to ekstra laga, ktoro na twoje konto pijomy. Manuś z Kozigory sztandgeld łodebroł i tys do laga. Tóz wies i trzymej sie, a namów wszystkich komplow i wszystkie dziołchy i przypylej pod łolejarę a Józefka. Powiedz wszystkim, iże kustu ani bombónów niech nie bierom ze sobą, bo tam wszystko będzie, nawet zelter mleko i koncert. Jo już łod tej wielkiej uciechy, to bych chnet dzisiej tam lecioł, i czekeł az wy tam wszyscy przydziecie. Pierona, aby rołz zas posturujemy w tem lesie. Pono p. Szilner, coto jest tym łojcym łod Harcerzy z Piekor tyz tam będzie. Psiakrew łon jako łater do liter, bo to chłop z bardzo dobrą duszą, co na cółkij kuli ziemskiej takiego niema aze niema. Nie jedyn bogaty szynkierz by se mógł wziąć bajspil łod niego. Tóz mój kochany wagen-popyrterku chow sie az do widzenia na Józefce.

Pyrsk:

Julik z gęsiej krzywdy.

Przyda besztimnt, ale ty fóndujes pieronie, bo jo jest blank i mom suchoty w bójtliku.

Ale choćby pożyczac to przyda, bo się przeca trza w Polsce i po polsku uniesyc. Tóz to cyki Teduś.

Telefon 18.

GERHARD KUSZ

Telefon 18.

WIELKIE PIEKARY

Polecam:

Wszelkie towary kolonialne, mąkę i zboża

HURTOWNIE I DETALICZNIE

Do sprzedania:

1 bufet orzechowy, 1 kanapa pluszowa, 1 dywan, krzesła, 1 stół rozkładalny, 1 stół przed kanapę, 1 urządzenie kuchenne, 2 podstawy do kwiatów, 1 umywalnia z płytą marmurową, 1 ciemna szafa na bieliznę, 1 biurko z schówkami, 1 wielka szafa na garderobę, dębowa do rozebrania u pani Meyer, Szarlej, ul. Kamińska 20

A. WAWERDA

SZARLEJ

Kotlarnia

Fabryka maszyn i aparatów
Konstrukcje żelazne

Specjalność:

Blacha dziurkowana
dla wielkiego przemysłu

Kto popiera handel i przemysł
zagraniczny ten zwiększa w kraju
szereg bezrobotnych.

Dom zakupu Jan Franczok

Telefon 27

SZARLEJ

Telefon 27

poleca po jak najniższych cenach:

Towary kolonialne - Trikote, bielizny,
firanki, chodniki - Przybory kuchenne.
Gips, papa, cement, towary żelazne,
kosy po 2.50, sierpy, osetki, różne
gwoździe. Amoniak.

Rowery.

Liga Pneumatyka.

Likiery.

Grającym w Polskiej Państw. Loterii Klasowej do wiadomości, że odnowienie losów do III-ej Klasy powinno nastąpić najpóźniej do dnia 5. czerwca. Losy nie odnowione przez grających do powyższego terminu należą do kolektora, który je sprzedać może nowo wstępującym graczom.

Losy Loterii Państw. Dobroczynnej po 4 i 2 zł.

są jeszcze do nabycia.

Główna wygrana po 15000, 5000, 1000 zł. itd. bez potrąceń.

Ciągnięcie odbędzie się 18. czerwca br.

Kolektor Loterii Państwowej Klas. Paweł Glombica, Szarlej

Restauracja i oberża, przystanek tramwajowy.

Drogerja pod Białym Orłem

A. Bodylak, Szarlej

Kamińska 54

Poleca we wielkim wyborze:

farby, pondzie, pokosty
i lakiery

po cenach przystępnych.

Białal, mączki i emulzja dla dzieci.
Mydła, perfumy, wody toaletowe.

PAWEŁ PYRLIK, SZARLEJ

Telefon 83.

Kamińska 9

Telefon 83.

poleca

Towary kolonialne, mąkę i zboże

hurtownie i detalicznie.

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

Zeznania o dochodzie.

Z dniem 30-go maja upływa termin składania zeznań o dochodzie. Druki otrzymania można (bezpłatnie) w Urzędach Skarbowych.

Po obliczeniu dochodu za rok 1924 należy połowę obliczonego podatku wnieść do kasy skarbowej razem z podaniem „zeznania”. Uchybienie terminu pociąga za sobą karę.

Zaznaczyć należy, że w umieszczeniu pod „Wskazówki do składania zeznań o dochodzie” czytelnicy naszej gazety mają jak najlepsze poinformowanie, do których powinni się zastosować. J. V.

33 republiki i 23 monarchje liczy świat społeczny.

Podczas ostatnich dziesięciu lat nastąpiło niebywałe zrewolucjonizowanie form państwowych. Najstarsze domy panujące ustąpiły miejsca rządowi republikańskim: Hohenzollernowie, Habsburgowie i Romanowowie.

Ostatnio znów omiański dom cesarski, panujący od wielu setek lat, stał się ofiarą dążeń narodowych, panujących w Młodo Turcji.

Na świecie ucywilizowanym jest dziś wogóle trzynaście trzy republiki i dwadzieścia trzy monarchje. Rodziny panujące w obecnych monarchjach są bardzo młode, zostały one osadzone na tronach w wieku dziewiętnastym.

Prawdziwie historycznym rodem jest tylko dynastia japońska, bowiem rządzi ona swym krajem od 1300 stu lat... Do najstarszych rodów książęcych należy dom Nasson Diey, które panuje w Niderlandach od 1748 roku. Jedną z gałęzi tego rodu rządzi obecnie w księstwie Luxemburg.

Obydwa te kraje są bardzo interesujące, ponieważ panują w nich kobiety. Kobiety nie są złymi regentkami, aby się o tem przekonać starczy przyrzeć się mądrym i pokojowym rządowi królowej Wilhelminy niderlandzkiej.

Również historia ostatniego stulecia może się poszczycić całym szeregiem wielkich postaci kobiet panujących: przypominajmy sobie Elżbietę angielską, Marię Teresę, Katarzynę Wielką i królową Wiktorję. Syn tej ostatniej, Edward, zapozałkował w Anglii nową dynastję niemieckiego pochodzenia.

Wszak obecny dom panujący angielski, który tak dumnie nazywa się „domem Windsor” — pochodzi w rzeczywistości z Koberga i z Hannoveru.

Również nie starsze są dynastje panujące w północnych państwach.

Szwedzki dom królewski odświeżył swą krew przez zaadoptowanie marszałka Bernadotte'a przez króla Karola XIII.

Na to, że bałkańskie monarchje są całkiem świeżej daty wskazuje samo ich powstanie: wszystkie małe państewka oderwały się od Turcji dopiero w ciągu dziewiętnastego stulecia.

Najdłużej przy sterze utrzymali się Hohenzollernowie w Bukareszcie. Koburgowie zaś zostali dopiero po upadku księcia Aleksandra z Battenbergu w roku 1887, powołani do Bułgarii a jugosłowiański dom panujący Karageorgewiczów rozpoczął swe panowanie w tym wieku, po strasznym morderstwie w pałacu królewskim w Belgradzie.

Oryginalnym zjawiskiem jest Montenegro, które wciąż jeszcze istnieje na papierze, mimo połączenia z Jugosławją. Istnieje mianowicie „król” tego kraju, który rezyduje nie w Czarnogórze, lecz na Riwierze.

Historja krajów kulturalnych całej ziemi wykazuje, że minęła już konjunktura dla książąt — szukających korony.

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

Ostatnie plany nowych ugrupowań monarchji zostały zniszczone nieszczęśliwym zakończeniem wojny światowej.

Studując historję, musimy dojść do wniosku, że monarchja jest umierającą formą państwową.

Nawet tam, gdzie monarchja została zachowana, jak w Anglii i we Włoszech — nie posiada ona żadnej siły i jest dekoracją.

„Głos z nad Brynicy”

zamawiać można u następujących kolporterów:

w Szarleju u p. Scigały ul. Dworcowa 22, u p. Kaczmarczyka, ul. Kamieńska, w składzie p. Pieczki ul. Kamieńska, w księgarni ludowej przy targowisku u p. Ignackowej.

w Piekarach u p. Gracka ul. Główna, u p. Głazowskiego ul. Kalwaryjska

w Brzozowicach u p. Kostosza

w Kamieniu u p. Kostosza

w Brzezinach u p. Bochyńka

w Wielkiej Dąbrowce u p. Józefa Lubo-jańskiego

w Radzionkowie u p. Fr. Gajdy, ul. Damrota 68

na Bobrowniki i okolice będzie roznosił i zbierał zamówienia p. Przybyłek z Szarleja.

Ogłoszenia przyjmują imieniem Wydawnictwa naszego pisma

p. Pieczka w Szarleju, Kamieńska 52

p. Mistol Walter „

p. Głazowski w Wielkich Piekarach ul. Kalwaryjska

oraz wszyscy nasi agenci.

Wskazówki

do składania zeznań o dochodzie, podlegającym państwowemu podatkowi dochodowemu.

(Ciąg dalszy.)

Do kosztów osiągnięcia przychodów zalicza się koszt wyżywienia członków rodziny podatnika, stałe pracujących w jego przedsiębiorstwie. Dochody członków rodziny dolicza się do dochodów głowy rodziny, o ile głowa rodziny nimi dysponuje:

nie uważa się za dochód podlegający opodatkowaniu:

- dochody nadzwyczajne, jak spadki, legaty, darowizny, posagi, kapitały wypłacone za ubezpieczenie życia, o ile nie stanowią perjodycznych wpływów,
- wpływy z częściowego lub całkowitego spieniężenia majątków,
- wpłaty z tytułu umorzenia wierzytelności,
- wygrane loteryjne i losowe,
- wogóle przychody, które stanowią zwiększenie lub zwrot majątku a nie stanowią dochodu.

IV. W myśl art. 10 wolno od ogólnego dochodu odliczać (potrącać) wydatki i ciężary połączone z osiągnięciem dochodem, a zatem: odsetki od długów, wartość pieniężną rent i ciężarów opartych na tytułach prawnych, opłaty do kas emerytalnych, chorych, ubezpieczeń, o ile opłaty te łącznie nie przekraczają zł. 300,— rocznie za każdą ubezpieczoną osobę, premje wypłacane na wypadek śmierci lub na dożywocie, o ile nie przekraczają rocznie 300,— zł. względnie 600,— zł. kosztu utrzymania personelu, wczyszczenie lokalu, opłata czynszu, światła, wody, opału, kosztu asekuracji. Bezpośrednie podatki państwowe i samorządowe z wyjątkiem podatku dochodowego, podatku majątkowego i daniny leśnej (wolno zatem potrącać podatek przemysłowy czyli obrotowy) od nieruchomości, podatek wojewódzki, należytość zapłaconą za świadectwo przemysłowe, podatek gruntowy i podatki samorządowe (podatek od lokali, podatek od nieruchomości i podatek wodociagowy).

Natomiast w myśl art. 8. nie mogą być potrącone.

- wydatki na powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu,
- wydatki na umorzenie długów, kapitałów, włożonych w przedsiębiorstwo przez uczestników i na pokrycie strat za ubiegłe lata,
- wydatki na prowadzenie gospodarstwa domowego podatnika i na utrzymanie członków jego rodziny,
- procenty od własnego kapitału, włożonego w gospodarstwo lub przedsiębiorstwo podatnika,
- wydatki na osiągnięcie dochodu ze źródeł zagranicą położonych, a na mocy tej ustawy nie podlegających opodatkowaniu,
- inne wydatki i straty, nie związane z osiągnięciem dochodu.

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

Stopę podatkową, podaną w art. 24, podwyższa się o 20% dla podatników nieżonatych, lub niezamężnych, niemających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiągających dochód ponad 3600,— zł. (art. 26-).

O ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód podlegający opodatkowaniu, nie przekracza zł. 7200,— rocznie znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadająca stopa podatkowa obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny (art. 27). Za członków rodziny w myśl art. 26 i 27 uważa się: małżonków, dzieci ślubne, nieslubne i przysposobione, krewnych męża i żony, oraz dzieci rodzeństwa tychże (art. 28).

(Dokończenie nastąpi).

Skrzynka Redakcji.

P. O. Brzeziny. Nie możemy zrozumieć, o co się Panu rozchodzi, powtóre operuje Pan ogólnikowo; prosimy o więcej szczegółową korespondencję, to umieścimy.

URZĄD PARAFIALNY, Wielkie Piekary.

W kościele parafialnym.

Niedziela, 30-go maja: Msze św. o godz. 6-tej, 8-iej niemiecka, za dzieci, które przystępują do I-szej Komunii św., o 9-tej i 11-tej; — o godz. 3-ciej Nieszpory.

W kościele Kalwaryjskim.

Msze św. o godz. 7-mej, 9-tej i 10-tej.

W kościele parafialnym.

Poniedziałek, -go czerwca: Msze św. o godz. 6-tej, 8-me (niemiecka), 9-tej i 11-tej.

W kościele Kalwaryjskim.

Msze św. o godz. 7-mej, 9-tej i 10-tej.

URZĄD PARAFIALNY, Brzeziny.

W niedzielę, 31-go maja: O godz. 7-mej na intencję III. zakonu. O 8-mej Msza św. na intencję trzech niemieckich Róż. O 10 za zmarłego Marcina Bendulek, Katarzyna, matka, Józefa Moj, Albina córka, pokrewieństwo Moj, Gawlik, Stębin. O 11 za parafian. Po południu o 3-ciej Nieszpory.

URZĄD PARAFIALNY, Wielka Dąbrowka.

W niedzielę świąteczną: O 8-mej śpiewana Msza św. na intencję III Zakonu św. Franciszka; o 10-tej Suma za parafian. Po południu o godz. 3-ciej uroczyste Nieszpory.

W poniedziałek świąteczny: O godz. 8-mej śpiew. Msza św. za zmarłych Franciszka i Rozalji Wieczorek, Jana Widerki i Marianny Opara, pokrewieństwo Widerków; o godz. 10-tej Suma za parafian.

Do uwiadomienia.

Ażeby jakichbądź sporów, względem płacenia za oświetlenie elektryczne zaniechać, ogłasza się Szan. czytelnikom następującą przez O. E. W. naznaczoną cenę.

Oświetlenie za II. kwartał wynosi:

za jedna żarówka (osram)	10 świec	= 1,60 zł.
„ „ „ „	16 „	= 2,16 „
„ „ „ „	25 „	= 3,23 „
„ „ „ „	32 „	= 4,31 „
„ „ „ „	50 „	= 6,47 „

Do tego należy się jeszcze opłata za używanie przewodu czyli na amortyzację, która kwartalnie od każdego paleniska 0,45 zł. wynosi.

Przewodniczący Stow. Właścicieli Nieruchomości w Szarleju.

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

Na Zielone Świątki

polecam

Pończochy dla pań i dzieci

Skarpetki dla mężczyzn i chłopców

Rękawiczki w wszelkich kolorach

Bielizna dla dorosłych i dzieci

Trikotaże w wielkim wyborze

Zapaski dla kobiet i dziewcząt

Fartuszki dla chłopców i dzieci

Sukienki dla dzieci

Wstążki jedwabne i półjedwabne w wszelkich szerokośc., deseniach i kolorach

Koronki tiulowe, file, nicianne i t. d.

Hafty krajowe i szwajcarskie

Obsadzki najnowsze wzory

Firanki komplety i z metra

Ceraty najnowsze, desenie

Linoleum chodniki i dywany

Satyna w wszelkich kolorach

Voale i Batysty białe

Wszelkie doборы

dla

szwaczek i krawców

Towary krótkie i galanterja

Katuny i muśliny wyprzedają po cenach zniżonych

JULJAN PIECZKA

Szarlej ul. Kamieńska 52

Towary kolonialne, mąka, krupy, emalia i artykuły kuchenne

Szan. Publiczności Szarleja i okolicy donoszę uprzejmie iż
w Pierwsze Święto Zielonych Świątek
urządzam w moim ogrodzie

Wielki Koncert

które wykona orkiestra Stowarzyszenia Młodej Katolickiej w sile 30 instrumentów pod batutą p. kapelmistrza RYŻA

Wstęp na koncert wolny

Początek o god. 1/25 po południu

Zaś w drugie Święto Zielonych Świątek

urządza w moim ogrodzie TOW. SOKOL z SZARLEJA taksamo

WIELKI KONCERT

pod batutą p. kapelmistrza GZELA — 30 ludzi

Z poważaniem

OTON BLIDA ♦ Oberża - Restauracja - Lokale posiedzeń

BIZJA najładniejsze miejsce wycieczkowe całej okolicy.

R. ROTH AUG poleca P. T. Towarzystwom, Stowarzyszeniom oraz Szan. P. T. Publiczności w porze letniej swoje lokale, pierwszorzędny ogród, balustrada taneczna w ogrodzie na świeżym powietrzu

Dobrze pielęgnowane piwa
Wyśmienite wódki i likiery — Dobra kuchnia.

Ceny umiarkowane! Obsługa szybka i rzetelna!

O łaskawe poparcie prosi

A. Rothaug, gospodarz.

W niedziele KONCERT Wstęp wolny!

Polecam

towary kolonialne i emalia

także **garnki gliniane** (Buncloki)

po niskich cenach.

F. Kiernikowski, Szarlej
ulica Piekarska.

DROGERJA ŚW. BARBARY

Czesław Wolski, Szarlej

Telefon 77

Poleca po cenach najniższych:

Pokosty, farby, lakiery, pendzle, terpentynę, benzynę, klej, szelak, brzoza, szczołki malarskie, krede, karbolineum gips, bejce, kamień mydlany, kolofonia, kwas solny i siarczany, boraks, natron, potaż, esencję octową.

K. JANUS, Szarlej, ul. Upustowa 3

Wykonanie eleganckiej garderoby męskiej — damskiej i mundurów wszelkiego rodzaju.

Materje do ubrań na miarę przyjmuję się chętnie każdego czasu i postaram się o dobre leżenie i rzetelną usługę.

4 wozy używane

do rozwożenia piwa

do sprzedania

KAROL MUC, fabryka likierów i hurtownia piwa

SZARLEJ

ul. Kamieńska 1.

**DOM OBUWIA
JAN MZYK**

SZARLEJ

ul. Kamieńska 1.

Na lato polecam

Sandały

Trzewiki do gimnastyki

„ gumowe

„ prunelowe

„ do podróży

Trzewiki domowe

„ białe płócienne

Półbuciki do sznurow.

„ z paskiem.

Lakierki czarne i brązowe

w wielkim wyborze

oraz skóra i podeszwy i wszystkie przybory dla szewiectwa

Szan. Publiczności SZARLEJA i okolicy donoszę, że otworzyłem

w domu p. Rożanki przy ulicy Kamieńskiej 4

hurtowny i detaliczny skład

owoców, jarzyn i warzywa

Ceny nie droższe jak w Król. Hucie lub Katowicach.

JAN NOWAK.

Rozpowszedniajcie Głos z nad Brynicą!